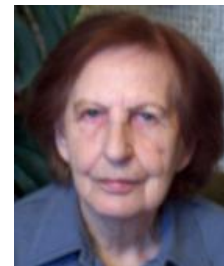


JADWIGA CIECHAN

ur. 1922; Brześć



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, pochody pierwszomajowe

Obowiązkowe pochody pierwszomajowe

Odbywał się u nas senat, a ja jakieś remonty prowadziłam [w budynku] na Leszczyńskiego. Przyjeżdża dyrektor administracyjny i mówi: „Pani Jadziu, co tam pani takiego nabroiła?”. Ja mówię: „Jak to nabroiłam?”. „Bo występowali o nagrody na inaugurację – bo to było zawsze jednak bardzo uroczyście, inauguracja roku akademickiego – i pani była wystawiona, a taki jeden pan Turski się sprzeciwił temu. I tutaj rektor Dobrzański mnie wysłał, żebym [to] zbadał”. To się stało, że nie chciałam nieść flagi na pochodzie majowym czy jakimś innym. Wciskali mi szturmówkę w rękę, a ja mówię: „Jest tylu was, partyjnych, nieście, ja nie będę niosła”. I to powtórzyli im tam i dlatego właśnie nie chcieli mi dać nagrody, jednak profesor Dobrzański tego nie zostawił tak, nagrodził mnie i wyczytali, ale to tylko dzięki niemu.

Pochód był konieczny. Naturalnie, że pochód pierwszomajowy był najważniejszy. I w ogóle to się w głowie nie mieściło, żeby nie pójść na pochód, ale właśnie naraziłam się bardzo, bo nie chciałam tej szturmówki nieść. [Na ulicy] Nowotki – Radziwiłłowska to kiedyś była Nowotki – tam żeśmy się zbierali i Krakowskim Przedmieściem szliśmy aż do końca, aż do Bramy Krakowskiej i tam się to towarzystwo rozchodziło już później, a co robili ci partyjni, jak oni tam dalej po swojemu obchodzili, to nie wiem, bo ja nie uczestniczyłam nigdy w takich spotkaniach.

Data i miejsce nagrania	2005-04-11, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"